# DODATEK 2gi.
## do Nru. 18. Dziennika Urzędowego
### Województwa Sandomierskiego

*w Radomiu dnia 24.* *Kwietnia* 1831 *roku.*

W pokoiach sypialnych i innych, kadzenie chlorowe nie mniéy iest potrzebne iak w pokoiach bawialnych. Oprócz tego, potrzeba mieć zawsze zakorkowaną butelkę z rozciekiem chlorku wapna, dla obmywania rąk, przy odbieraniu pism i innych rzeczy, które przychodzą albo z mieysc zarażonych, albo od ludzi mogących przynieść zarazę.

Kto ma potrzebę wyieżdżać z domu, ten dla ostrożności powinien mieć w węzełkach albo w buteleczce stołową łyżkę chlorku wapna, albo chustkę skropioną iego rozciekiem aby przy nim zawsze czuć było słaby, i nieznaczny zapach chloru.

*U w a g a.*

Użycie chlorku wapna nie uwalnia iednak od zachowywania czystości i dyety przepisanéy przez Lekarza od przewietrzania pokoiów od wszelkich przy kwarantannach ostrożności, to iest od długiego okadzania chlorem i ludzi i większych rzeczy, przybywaiących z mieysc zarazonych.

*O użyciu chlorowych preparatów dla oczyszczenia rozmaitych rzeczy.*

Do rzeczy które szkodliwie wpływać mogą na zdrowie, używaiących albo zbliżaiących się do nich ludzi, należy policzyć w szczególności trupy rozmaitych zwierząt a nadewszystko zmarłych z zaraźliwéy choroby, bieliznę i odzież chorych; suknie przeięte różnemi nieprzyiemnemi i zaraźliwemi materyami, rzeczy przywożone z mieysc zarażonych czumą, stosy złożonych i gniiących zwierzęcych istot, iak np. stosy skur niewyprawionych, kości etc. stoły, kosze i inne naczynia w mięsnych i rybnych iatkach, naczynia kuchenne wonieiące rozmaitemi istotami, zatęchłe beczki etc. Co się tyczy znoszenia i opatrywania gniiących ciał ludzkich i innych zwierząt, Prefekt Policyi Paryzkiéy w r. 1823. 11. Grudnia wydał następuiący sposób, oparty na wielu pomyślnych doświadczeniach. Przed przybliżeniem się do trupa, potrzeba wziąść wanienkę z dwoma wiadrami wody, wsypać do niéy funt i ćwierć suchego chlorku wapna, i dobrze zmięszać, potem wziąwszy kawał sukna i namoczywszy go w téy cieczy, zarzuca się prędko na trupa a w krótce nieprzyiemna woń znika. W przeciwnym razie, zebrawszy potrzebną ilość zgniłéy materyi trupa w szklankę, mieysce iego potrzeba zlewać rozciekiem chlorku wapna. Nakoniec

gdyby okazało się że zapach trupa, przechodzi do bliższych pokoiów, przez korytarze, schody, etc. Potrzeba wszystkie te mieysca, pilnie pokropić znaczną ilością chlorku wapna. Trupa suknem przykrytego, potrzeba także często skrapiać tym rozciekiem, aby wyziew z niego na nowo się niewydobywał. Jak tylko trup obeyrzany złoży się w przeznaczone dla niego mieysce, przykrywaiące go sukno potrzeba dobrze wyprać, wysuszyć i złożyć.

W ogólności przy podnoszeniu trupów, a w szczególności umarłych, z zaraźliwych chorób, potrzeba ie skrapiać koniecznie rozciekiem chlorku wapna. Przy zachowaniu téy ostrożności, można nawet zdeymować skórę ze zdechłych przez pomor zwierząt dla wyprawy i użytku gospodarskiego. — W 1828 r. we wszystkich Austryackich kwarantannach, z pomyślnością używano rozcieku chlorku wapna, dla oczyszczenia skór, przywożonych z zagranicy, gdzie w wielu mieyscach był pomor bydła. Trudniący się tym robotnicy iako też doglądaiący chorych ludzi i zwierząt w czasie zaraźliwéy choroby, mogą z wielkim pożytkiem, używać rozcieku chlorku wapna, dla zabezpieczenia się od téy słabości. Przed robotą powinni myć nim ręce, a po robocie skrapiać suknie swoie i podłogę w izbach. Przy dyssekcyi czyli przy odkryciu trupów, przy balsamowaniu ciał, z wielką korzyścią używać można chlorku wapna w rozcieku obmywaiąc nim ręce i skrapiaiąc fartuch, przed zaczęciem lub po ukończeniu pracy stosownie do okoliczności.

Co się tyczy oczyszczania z przykrego fetoru targowych rybnych koszów, stołów, ławek i innych narzędzi, rozcieki chlorowéy sody i wapna są iedynym i naylepszym środkiem.

W Paryżu mimo starannego i codziennego mycia różnemi pachnącemi rzeczami, kosze rybne do tego stopnia nieprzyiemnie trącą że ie wyrzucaią na rynek, przez co zarażaią smrodem bliższe domy i ulice. Wszystkie sposoby do tego używane były bezskuteczne — Nakoniec Paryzki aptekarz Henri poradził używać w rozcieku chlorowéy sody, a skutek pomyślny odpowiedział iego oczekiwaniu. Powtarzane doświadczenia z Panem Labarrak, iż rozciek z 12. wiader wody i 3. 1/2. funta chlorku sody, niszczył smród zupełnie. Trzeba zanurzać w tym rozcieku kosze i miotłami wycierać, chlorek wapna odpowieda temuż celowi. Rząd Miasta Paryża, widząc pomyślne skutki tych doświadczeń pozwolił robić publicznie doświadczenie na 100. rybnych koszach. Doświadczeto miało mieysce 17. Sierpnia 1821 r. We trzy godziny, wszystkie kosze były zupełnie oczyszczone w rozcieku 6. funtów chlorowéy sody, rozpuszczonéy w 600. funtach wody. We Wrześniu wszystkie rybne kosze z rana używane,



w wieczór moczone były w rozcieku chlorowéy sody w stosunku pół funta do 100. funtów wody. Zaraz przystąpiono do oczyszczania i innych rzeczy znayduiących się na rynku i stołów, które albo zanurzono, w chlorowym rozcieku albo nim ie obmywano. Sposobem używanym do oczyszczania koszów rybnych, można oczyszczać wszystkie naczynia. Beczki z wina, wody i inne różne kuchenne naczynia które dla smrodu staią się zupełnie nieużywanemi, po takiem oczyszczeniu mogą bydź używane iak nowe. Dla małych naczyń kuchennych, znayduie się w Dzienniku medycznym wydawanym w Ferrarze podany sposób następuiący — Potrzeba wziąść 4. do 8. uncyi chlorku sody i zmięszawszy z 50. funtami czystéy wody, nalać tym rozciekiem prześmiardłe naczynia i trzeć włosianą miotełką a potem wylawszy rozciek wymyć dobrze a naylepiéy w bieżącéy wodzie. W potrzebie chlorku sody może bydź zastąpiony chlorkiem wapna i potażu. Tymże sposobem radzą czyścić naczynia w których się trzymały piiawki. Pracuiący przy kwarantannie i dozorcy którzy z obowiązku muszą oczyszczać bieliznę, suknie i inne rzeczy przeieżdżaiących osób, albo w saméy rzeczy maiących zaraźliwą chorobę, albo tylko posądzonych o nią, także praczki piorące bieliznę, chałaty i przepaski materyą przesiękłe, powinny koniecznie, dla zupełnego oczyszczenia tych rzeczy, używać albo nakadzania czystym chlorowym gazem albo co iest daleko wygodniéy chlorkiem wapna, sody lub potażu. Stosownie do stopnia zarażenia tych rzeczy, można albo zanurzać ie w słabych chlorowych rozciekach albo rozwiesiwszy na sznurkach na wolnym powietrzu skrapiać tymi rozciekami za pomocą kropideł i miotełek. Radzićby należało, aby tym sposobem tandeciarze i gałganiarze, oczyszczali zbierane po miastach i składane w stosy stare sukna, płótna, gałganki i t. d. Rzeczy albowiem takie mogą często pochodzić z mieysc zarażonych różnemi zaraźliwemi chorobami i tym sposobem zarażać niemi pracuiących w papierniach i innych fabrykach.

Wiadomo wszystkim, że ubiory zwłaszcza sukienne i w ogólności wełniane, przyimuiąc łatwo różne smrodliwe i zaraźliwe materye mocno ie w sobie trzymaią. Jeżeli tym sposobem napoiona będzie suknia, szkodliwemi dla zdrowia istotami, noszenie iéy może mieć złe skutki. Takiemi bywaią często suknie pracuiących w reźniach, w mięsnych i rybnych iatkach, w składach śledziowych i łoiowych etc. Szkodliwemu wpływowi takiego ubioru, łatwo zapobiedz można użyciem rozcieków chlorowych. Wreszcie sam smród nieznośny dla wszystkich maiących delikatne powonienie, iest dostatecznym do potrzeby ich oczy-

szczania. W wielu razach dla uwolnienia sukni od nieprzyiemnego zapachu, dosyć iest powiesić ią w szczelnie zamykaiącéy się szafie i w kątach iéy postawić talerze z małą ilością chlorku wapna. P. Chevalier oparty na wielu własnych doświadczeniach zapewnia, że suknia przeięta zapachem tytuniu, tym sposobem traciła go zupełnie w 6ciu godzinach i że nawet suknia tchnąca rybą zatęchłą w 8miu godzinach uwalniała się od tego nieprzyiemnego fetoru. Przy takiem czyszczeniu potrzeba uważać, czy wapno zupełnie chlor straciło, ieżeli iuż niewydaie woni chlorowéy należy go odmienić.

Stosy kości, skór i innych organicznych istot, także zatęchła woda na okrętach i statkach, gniiący na dnie studni lub w innych mieyscach muł, które wydaią szkodliwy dla zdrowia wyziew, bardzo łatwo mogą bydź oczyszczone, albo za pomocą skrapiania rozciekiem chlorku wapna, albo przez zmięszanie go z cieczą maiącą się oczyszczać. Wreszcie dla oczyszczenia zatęchłéy wody w statkach, w sadzawkach ogrodowych i studniach, także w beczkach okrętowych, z wielką korzyścią można używać zwierzęcego czyli kościanego węgla. P. Chavalier przywodzi dwa przekonywaiące przykłady, które dowodzą skutecznego wpływu zwierzęcego węgla na oczyszczenie wody ze zgnilizny. Pewien obywatel do studni czy do sadzawki 10. stop szerokiéy, a 3. głębokiéy, w któréy pod iesienią woda zawsze się psuła i wydawała fetor nieprzyiemny; za radą P. Chevalier wsypał 35. funtów zwierzęcego węgla w proszku, rozsiawszy go równo po powierzchni wody, za pomocą rzeszota z pręcików. Węgiel z początku pływał po powierzchni wody, ale potem upadł na dno sadzawki i od téy pory przez pięć lat woda zawsze była dosyć czystą bez przykrego zapachu, chociaż niekiedy zieleniała. U drugiego obywatela, także w sadzawce ogrodowéy woda zepsuła się do tego stopnia, że wszystkie w niéy karpie zasłabły a potem wyzdychały, poradzono mu aby wsypał do sadzawki troche zwierzęcego węgla i choroba karpiów znikła.

*O użyciu chlorowych kombinacyi dla poprawy iedzenia i napoiów zepsutych.*

Dotąd z korzyścią używano chlorowych kombinacyi, dla poprawy owoców ogrodowych, utrzymywanych tylko sposobem Apperta, dla poprawy nieprzyiemnego smaku, i zapachu różnych winnych spirytusów i rozmaitych oleiów.

Groch zwyczayny fasola, kapusta czerwona i inne owoce długo trzymane sposobem Apperta w hermetycznie zakorkowanych naczyniach, często nabieraią nieprzyiemnego zapachu, co dla odbywaiących morskie podróże i opatruiących się w takie owoce, bywa bardzo nieprzyiemnem. Paryzki aptekarz P. Lemer Lisankur dla poprawy takich owoców podaie następuiący sposób. Potrzeba wziąść 69. części wody i iednę część suchego chlorku wapna, albo blisko funt zwyczayńéy wody i dwie drachmy chlorowéy kombinacyi, zmięszać, dozwolić cieczy ustać się i wyiaśnić a potem zlawszy ią, płukać w niéy owoce maiące zapach nieprzyiemny i nakoniec po wypłókaniu, obmyć świeżą zwyczayną wodą. Gdyby się i potakiem działaniu zły zapach niezginął, potrzeba ze dwie godziny trzymać owoce w chlorowym rozcieku, a potem obmywać wodą zwyczayną. Obmyte tym sposobem owoce nabieraią znowu właściwego sobie smaku i zapachu. Jednak P. Chevallier twierdzi, że do takiego obmywania lepiéy iest zrobić rozciek chlorowy, z dwóch funtów wody i iednéy uncyi chlorku wapna.

Spirytus winny ze zboża i wytłoczyn winogronowych ma zazwyczay nadzwynie nieprzyiemny zapach, a spirytus w którym długo trzymano istoty zwierzęce staie się nawet śmierdzącym. Rozmaitych sposobów używano dla poprawy takich spirytusów; mięszali ie z pachnącemi oleykami z zwierzęcym i drewnianym węglem i różnemi kwasami, lecz wszystkie te środki nieprzywracały ich do dawwego stanu. Nakoniec zwrócono uwagę na chlorek wapna, którego z wielkim pożytkiem używano iuż do oczyszczania innych istot. Trudność tylko zachodzi w wynalezieniu przyzwoitéy proporcyi chlorku wapna. Pan Chevaliar znalazł, że daleko iest lepiéy, do spirytusu dodawać po troche suchego chlorku wapna, dopóty dopóki zepsuty zapach spirytusu niezniknie, a ciecz nie wyda zapachu chloru. Podług przepisów Wittinga potrzeba wziąść dwie uncye chlorku wapna, rozwieść ie winnym spirytusem tak, aby mięszanina ta była podobna do rzadkiéy kaszy i zmięszawszy to z 150. częściami nieprzyiemnie pachnącego winnego spirytusu przedystyllować. Pierwsza ilość otrzymanego winnego spirytusu, ma zapach chloru, i dla tego potrzeba ią zlać w inne naczynie, dla oddzielenia od innych części, które tego zapachu nie maią i chować do użycia przy następniącem oczyszczeniu; przy którem potrzeba iuż mniéy cokolwiek mięszać chlorku wapna z winnym spirytusem. Lecz do takowego oczyszczania podany iest prostszy sposób, za pomocą oliwy lub oleyku migdałowego wspólnie ze spirytusem.

Dla oczyszczenia winnego spirytusu w którym trzymano zwierzęce istoty P. Chevalier radzi do spirytusu dodawać chlorowego rozcieku dopóty, dopóki niezniknie zupełnie zły iego zapach i nie okaże się zapach chloru. Z takiéy mięszaniny przez dystyllacyą na lekiem ogniu, otrzymuie się spirytus bez koloru, który cokolwiek pachnie chlorem, ma smak kwaskowaty i może bydź używany do zachowywania istot zwierzęcych, także do robienia pokostu i do innych potrzeb.

P. Dawidson w Glazgowie w r. 1827. wydał sposób czyszczenia zepsutego oleiu albo tłustości rybiéy za pomocą chlorku wapna. Sposób ten podług P. Chevallier może bydź używany i do innych zwierzęcych i roślinnych tłustych i oleiowatych istot. Podług przepisów P. Dawidsona, potrzeba wziąść funt suchego chlorku wapna, rozwieść go we 4. funtach wody i zlawszy z osadu wyiaśniony rozściek, zmięszać ze 122. funtami rybiego oleiu, dodać potem 3. uncye kwasu siarczanego, rozwiedzionego w 3ch funtach wody i mięszaninę tę na umiarkowanym ogniu gotować, dopóty dopóki oléy wzięty na łopatkę nie będzie spadał zupełnie czystemi kroplami. Wtedy gotowanie się téy mięszaniny potrzeba przerwać i wylać ią w takie naczynie, na któreby kwas nie działał; po ochłodzeniu zaś zlać oléy i przemyć czystą wodą. W miarę zepsucia się oleiu i ilość chlorku wapna powinna się odmieniać. Wrzenie niepowinno trwać długo, aby mięszanina dosteczną ilość wody; inaczéy oléy może podpaść zepsuciu. P. Dawidson radzi także, aby przed takim oczyszczeniem oleiu, osadzać z niego pewny gatunek galaretowatéy materyi, rozciekiem garbniku.

Wydział i Sekcya Woyskowe Nr. 12,400.

KOMMISSYA WOJEWÓDZTWA SANDOMIERSKIEGO.

Gdy licytacya na dostawę artykułów żywności i napoiów do Szpitala Woyskowego w Radomiu na 500. chorych urządzonego, w 3ch terminach bezskutecznie spełzła, przeto Kommissya Woiewódzka wzywa wszystkich maiących chęć podięcia się entrepryzy powyższéy, aby w dniu 2. Maia b. r. stawili się osobiście w Dyrekcyi Szpitala wspomnionego w Gmachu Rządowym w Radomiu posiedzenie swoie odbywaiącéy, w celu przystąpienia do licytacyi lub złożenia deklaracyi na dostawę rzeczoną.

*Radom dnia 17. Kwietnia 1831. r.*

*Prezes Januszewicz.* *Sekretarz Jlny R: Roszkowski.*

Wydział Woyskowy Sekcya Policyina Nr. 10,125

KOMMISSYA WOJEWÓDZTWA SANDOMIERSKIEGO.

Poleca wszystkim Wóytom Gmin, Prezydentom i Burmistrzów Miast, ażeby według poniżéy domieszczaiących się Listów Gończych w swych Gminach śledztwo zbrodniarzy zarządzili, i wyśledzonych Sądom właściwym odstawić starali się.

*Radom dnia 9. Kwietnia 1831 r.*

*Prezes Januszewicz.* *Sekretarz Jlny R: Roszkowski.*



## List Gończy

### Sąd Policyi Prostéy Powiatu Stopnickiego.

Wzywa wszelkie Władze nad bezpieczeństwem publicznym czuwaiące, aby Sebastyana Maturlaka o kradzież obwinionego, z Gminy Sułkowic w Powiecie Stopnickim Woiewództwie Krakowskiém położonéy, w r. 1829. w Miesiącu Czerwcu zbiegłego, śledzić a po uięciu onegoż Sądowi Policyi Poprawczéy Wydziału Jędrzeiowskiego do Chęcin dostawić raczyły. — Sebestyan Maturlak miał lat 40. wzrostu był miernego, twarzy chuderlawéy czarnéy, oczu piwnych, nosa miernego, ubrany był w sukmanę chłopską czarniawą i kamizelę płócienną, buty chłopskie, czapkę czerwoną i bieliznę zwyczayną.

w Stopnicy dnia 22. Marca 1831 r.

Zastępca Podsędka (podpisano) J. Gibasiewicz.

## List Gończy

### Sąd Policyi Poprawczéy Wydziału Jędrzeiowskiego.

Wzywa wszelkie Władze tak Cywilne iako i Woyskowe, ażeby na Tomasza z przezwiska niewiadomego i iego żonę, o różne kradzieże mocno podeyrzanych, baczne oko miały i tychże za uięciem pod strażą do Sądu naszego dostawić zechciały.

### Opis Osoby Tomasza z przezwiska niewiadomego.

Jest wzrostu średniego, w sobie krępy, twarzy sciągłéy chuderlawéy, faworyty ma rudawe, włosy na głowie długie na oczy spadaiące podobnież rudawe, lat około lub przeszło 40. maiący, ubrany był w kapotę długą z sukna szafirowego surdutową robotą na guziki sukienne zapinaną, na głowie miał furażerkę z sukna czarnego bez żadnych wypustek z daszkiem skorzanym, bóty Polskie na obcasach wysokich z tyłu rozprutę i świeżo zreperowane, — Żona zaś owego Tomasza iest stara lat przeszło 50. maiąca, twarzy dziobatéy sciągłéy, nosa krótkiego, włosów na głowie siwych, ubraną była w czepek biały z falbankami, wełniak zgrzebny, bawełnicę, spodniczkę niebieską perkalikową w kwiatki, na nogach miała ciżemki sznurowe, za zbiegnięciem tych przestępców z karczmy Jeziorko zwanéy w Gminie Czarnca Powiecie Kieleckim położonéy, pozostały się po nich następuiące rzeczy, iako to: baszkierka z sukna ciemno-zielonego, lisami obłożona z podszewką białą w pasy sine i czarne, kapota sukienna granatowa z guzikami szmuklerskiemi płótnem podszyta, dwa koziki, trzosik mały, woreczek z pończochy iedwabnéy białéy zrobiony i krzemienia kawałek, które w Depozycie Sądu naszego znayduią się; wzywa przeto niewiadomego właściciela powyżéy wyszczególnionych rzeczy, ażeby z do-

wodami usprawiedliwiiącemi własność, w przeciągu Miesięcy dwóch w Sądzie naszym po odebranie onych stawił się, w przeciwnym bowiem razie na rzecz Skarbu publicznego sprzedane zostaną.

Chęciny dnia 9. Marca 1831 r.

(podpisano) Szulc Sędzia Prezyduiący.

Za zgodność z oryginałem na papierze bez stempla spisanym świadczę;

(podpisano) Pawęcki.

## R y s o p i s.

Stanisław Basak ze wsi Szczytnik Gminy Słupcza Obwodu Sandomierskiego, o kradzież obwiniony iest, wzrostu niskiego, twarzy okrągłéy tłustéy, cery czerwonéy, włosy ma ciemne, nos mały, oczy piwne, był ubrany w kapotę ciemno-szaraczkową, spodnie konopne płucienne, kapelusz stary czarny, pasem zielonym siadkowym przepasany.

Kopia z Nru. 36. Rodowodu.

## Krzczot Andrzey.

Lat 36. wyznania Katolickiego, twarzy okrągłéy, oczu siwych, nosa sciągłego, włosów ciemnych, wzrostu miernego, urodzony we Wsi Sokołowie w Obwodzie Opoczyńskim Woiewództwie Sandomierskiém, mieszkał tamże, nadesłany był przez Nadzorcę Więzień Radomskich, ubrany był w spancer z sukna burego aresztanckiego, spodnie takież na guziki skurzane zapinane na bokach, furażerkę okrągłą z tegoż samego sukna z daszkiem skurzanym, kaydany na nogach o dwóch [illegible]itach.

Za zgodność świadczę (podpisano) F. Ziębiński.

Zgodność ninieyszéy kopii z oryginałem świadczę,

Sekretarz Jlny K. W. S. R: Roszkowski.

*DODATEK*